

Sygn. akt VIII Ca 265/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Hanna Matuszewska (spr.)
Sędziowie:	SSO Rafał Krawczyk SSO Katarzyna Borowy
Protokolant:	sekr. sądowy Natalia Wilk

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2014 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. S.**

przeciwko (...) **w R. (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 27 lutego 2014 r.

sygn. akt I C 868/13

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów proces w postępowaniu odwoławczym.**

Sygn. akt VIII Ca 265/14

UZASADNIENIE

Powódka B. S. w pozwie przeciwko (...)w R. (...) wniosła o zasądzenie kwoty 5743 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą tego orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne: w dniu 10 stycznia 2012 r. powódka brała udział w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego ubezpieczyciela. Bezpośrednio po zdarzeniu powódce nie udzielano pomocy lekarskiej. W dniu 12 stycznia 2012 r. zgłosiła się do Poradni Chirurgicznej Ogólnej, gdzie stwierdzono bolesność uciskową barku i nadgarstka prawego oraz bolesne ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego. Badanie rtg nie wykazało odchyień od normy. Zalecono stosowanie kołnierza ortopedycznego, skierowano powódkę do poradni rehabilitacyjnej. W dniu 16 lutego 2012 r. podczas kontroli w poradni chirurgicznej stwierdzono, że bóle nadgarstka prawego i barku prawego ustąpiły zaś bóle kręgosłupa uległy złagodzeniu. W dniu 27 lutego 2012 r. podczas kontroli w poradni chirurgicznej stwierdzono stan ogólny dobry, bez dolegliwości oraz że leczenie i rehabilitacja zostały zakończone.

W wyniku wypadku powódka doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego oraz stłuczenia barku i nadgarstka prawego. Przez okres 2 tygodni po zdarzeniu odczuwała dolegliwości bólowe barku, co stanowiło ograniczenie jej aktywności zawodowej i społecznej i sprawiało znaczny dyskomfort psychiczny. Nie stwierdzono trwałych następstw zdarzenie które nie powinny pojawić się także w przyszłości. Proces leczenia został zakończony. Powódka leczyła się medycznie ok. półtora miesiąca. Przez 2 tygodnie po zdarzeniu nosiła kołnierz ortopedyczny oraz stosowała leki przeciwbólowe i maści rozgrzewające. Nie miała unieruchomionej ręki. Przez 2 tygodnie po zdarzeniu korzystała z pomocy teściowej, która odprowadzała do szkoły dziecko i robiła zakupy. Po tym czasie wróciła do pracy. W chwili obecnej doraźnie przyjmuje leki przeciwbólowe. Przed wypadkiem powódka pracowała, prowadziła działalność gospodarczą, jeździła na rowerze. W chwili obecnej prowadzi działalność o niezmiennym profilu, narzeka na bóle kręgosłupa podczas jazdy rowerem, jednak nie konsultowała się w tej kwestii z lekarzem.

Powódka otrzymała od pozwanego 4.527 zł tytułem zadośćuczynienia.

Oceniając powyższe z punktu widzenia art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy podkreślił, że wypłacone powódce zadośćuczynienie jest wystarczające, a żądana przez nią dalsza kwota jest nadmierna i nieadekwatna do rozmiaru cierpień i negatywnych następstw wypadku. Sąd miał przy tym na uwadze opinię biegłego, w ocenie którego u powódki nie stwierdzono trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a proces leczenia został pomyślnie zakończony. Jej tryb życia nie uległ zasadniczej zmianie po wypadku.

Powódka złożyła apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji oddalenie powództwa, mimo iż prawidłowa wykładnia prowadzi do wniosku, że kwotą odpowiednią ponad przyznaną w postępowaniu likwidacyjnym, jest kwota 5743 zł
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranych dowodów oraz wysnuć błędnych wniosków z opinii biegłego, skutkujące zasądzeniem rażąco niskiej kwoty zadośćuczynienia

Wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w przeprowadzanych dowodach, ocenionych bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby sąd uchybił podstawowym

regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2007 r., I ACa 1053/06, Lex nr 298433). Skarżąca tego typu uchybień nie wykazała. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem ustalenia Sądu a quo za swoje i czyni je podstawą własnego rozstrzygnięcia.

Istota problemu sprowadzała się do przesądzenia, w jakim wymiarze skala krzywdy powódki powinna znaleźć wyraz w wysokości zadośćuczynienia. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w zw. z 445 § 1 k.c. suma zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała powinna być „odpowiednia”. W doktrynie panuje zgoda co do tego, że zadośćuczynienie pieniężne pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, stanowiąc przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego krzywdę. Powinno ono wynagrodzić doznane przez niego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. W praktyce orzeczniczej sformułowano szereg kryteriów służących określaniu wysokości zadośćuczynienia, przytoczonych już przez Sąd a quo, zaś wśród nich największe znaczenie mają rozmiar i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, odczuwane dolegliwości, czas ich trwania, ujemne skutki zdrowotne, jakie nastąpią w przyszłości, nieodwracalność następstw zdarzenia będącego źródłem krzywdy, jego konsekwencje w życiu prywatnym i społecznym (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r. V CSK 245/07, OSNC 2008 nr 4 poz. 95, z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04, Lex nr 146356, z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, Lex nr 80272, z dnia 29 września 2004 r. II CK 531/03, Lex nr 137577). Niewymierny i ocenny charakter czynników kształtujących wysokość zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota będzie w danych okolicznościach odpowiednia. Dlatego w orzecznictwie przyjęto, że korygowanie przez sąd odwoławczy zasądanego zadośćuczynienia jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy nie uwzględniono wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, lub gdy jest ono niewspółmiernie niskie lub rażąco wygórowane (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356, i z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSCP 1971/3/53). Innymi słowy sąd drugiej instancji powinien dokonywać korekty zasądanego zadośćuczynienia dopiero po ustaleniu, że nie uwzględniono wszystkich czynników kształtujących jego wysokość albo gdy jawi się ono jako ewidentnie nieadekwatne.

Przenosząc te uwagi do realiów niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że kwota zadośćuczynienia przyznanego powódce przez ubezpieczyciela tj. 4.527 zł jest adekwatna i wyczerpuje rozmiar doznanej przez nią krzywdy. Krzywda powódki z pewnością nie była nieznaczna, co słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, jednak ani na płaszczyźnie strictly medycznej jak i tej pozazdrowotnej nie osiągnęła takich rozmiarów jak przedstawia to apelacja.

Przede wszystkim trzeba przywołać ustalenie biegłego ortopedy, iż w badaniu ortopedycznym przedmiotowym ani w badaniu radiologicznym nie stwierdził trwałych bądź długotrwałych skutków przebytych urazów, a leczenie w Poradni Chirurgicznej zakończyło się pełnym ustąpieniem objawów i dolegliwości. Powódka ostatecznie nie kwestionowała trafności wniosków sformułowanych przez biegłego. Co więcej, sama zeznała, że mimo trwających nadal dolegliwości (występujących w obrębie kręgosłupa - przy jeździe rowerem, oraz związanych z utrzymującym się jej zdaniem od wypadku nadwyrężeniem ręki) nawet nie konsultowała ich u lekarza, a leki przeciwbólowe przyjmuje doraźnie, raz w miesiącu. Uprawniona jest więc teza, że dolegliwości te w rzeczywistości nie są nadmiernie uciążliwe, także w subiektywnym odczuciu powódki. Zawarte w apelacji twierdzenia o kilkuletnim borykaniu się z bólem trzeba zatem uznać za nadinterpretację.

Obrażenia, jakich doznała powódka w wyniku wypadku, nie były szczególnie poważne i nie towarzyszyły im cierpienia fizyczne o wyjątkowym, trudnym do zniesienia natężeniu. Leczenie sprowadzało się do noszenia kołnierza ortopedycznego przez dwa tygodnie, stosowania leków przeciwbólowych i maści rozgrzewających. Już w dniu 27 lutego

2012 r., w trakcie kontroli w poradni chirurgicznej ostatecznie stwierdzono, że leczenie i rehabilitacja powódki zostały zakończone.

Podkreślenia wymaga, że poza następstwami fizycznymi, których leczenie definitywnie zamknęło się w 1,5 miesiąca, wypadek nie pociągnął za sobą żadnych długofalowych konsekwencji, które by rzutowały na późniejsze funkcjonowanie powódki. Już po dwóch tygodniach od wypadku powódka kontynuowała pracę zawodową. Nie wykazała, że standard jej życia obniżył się w jakimkolwiek jego aspekcie, ani że była zmuszona ograniczyć lub zrezygnować z jakiegokolwiek dotychczasowej aktywności. Oceny tej nie zmienia sporadyczne przyjmowanie leków przeciwbólowych przez powódkę, czy też ból kręgosłupa podczas jazdy rowerem, które przecież nie wywołały nawet potrzeby konsultacji lekarskiej. Również deklarowane przez powódkę obawy przed prowadzeniem pojazdu nie mają poważniejszej postaci, skoro powódka przyznała, że nadal jeździ jako kierowca.

Skarżąca powołała się na fakt, że lekarz orzecznik pozwanego stwierdził u niej 5% uszczerbek na zdrowiu (k. 40). W toku procesu nie było wprawdzie potrzeby ustalania tej okoliczności, gdyby jednak uznać taką skalę uszczerbku za pewien obiektywnie mierzalny stopień krzywdy, to zdaniem Sądu Okręgowego zadośćuczynienie w kwocie 4.527 zł jest do tej krzywdy proporcjonalne.

Wartości przyznanego zadośćuczynienia nie deprecjonuje fakt, eksponowany w apelacji, że kwota 4.527 zł stanowi ok. 1,5 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Nie jest ona z pewnością symboliczna, przedstawia bowiem wymierną wartość ekonomiczną i zdaniem Sądu Okręgowego odpowiednio spełnia funkcję kompensacyjną, będąc adekwatna do krzywdy.

W świetle powyższego zarzuty dotyczące błędnego zastosowania art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. należy uznać za nieskuteczne i stanowiące jedynie polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy oddalił zatem apelację (art. 385 k.p.c.) oraz orzekł o kosztach procesu stosownie do wyniku sprawy (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 6 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490).